

## **Tadeusz Manteuffel (1902-1970)**

Tadeusz Juliusz Józef Manteuffel-Szoege urodził się 2 marca 1902 r. w Rzeżycy na Inflantach (obecnie Rēzekne na Łotwie)<sup>1</sup>. W materiałach do wspomnień pisze: „Urodziłem się w rodzinie od wielu stuleci związanej z Inflantami z Ojca Leona i Matki Anieli z Zielińskich, córki ziemian z Sochaczewskiego. Dziadek mój za udział w powstaniu 1863 roku został zesłany na Syberię, gdzie urodził się w Omsku mój Ojciec”<sup>2</sup>. W tym czasie rodzina utraciła majątki, ojciec Tadeusza zarabiał już na życie jako radca prawny kolei moskiewsko-windawsko-rybińskiej. Pierwsze dziecko rodziców umarło w niemowlęctwie, Tadeusz był więc najstarszym z trzech braci, z których Leon został później wybitnym chirurgiem, a najmłodszy, zamordowany w 1940 roku w Charkowie Edward – grafikiem.

Po latach historyk wspominał będzie domową atmosferę jako przesyconą patriotyzmem i religijnością (polonizacja rodu rozpoczęła się w pierwszej połowie XVI w.; w wieku XIX rodzina przyjęła katolicyzm). Jednocześnie dom pełen jest ciepła i tętni życiem, skupiając niemal całą rodzinę. Tadeusz spędza wakacje, a potem także okres nauki szkolnej wspólnie z kuzynostwem: jego braćmi stryjecznymi są Jerzy, w przyszłości profesor we Lwowie i papirolog o światowej renomie, oraz Ryszard, ekonomista, wykładowca SGGW; bratem ciotecznym jest Michał Walicki, uznany historyk

---

<sup>1</sup> W niniejszej prezentacji biografii i twórczości Tadeusza Manteuffla korzystałem zwłaszcza z trzech biogramów: A. Gieysztor, S. Trawkowski, Tadeusz Manteuffel (5 III 1902 – 22 IX 1970), KH 78, 1971, z. 2, s. 511-519; S. Trawkowski, Posłowie, w: Tadeusz Manteuffel, Historyk wobec historii. Rozprawy nieznane, pisma drobne, wspomnienia, Warszawa 1976, s. 393-428 (przedruk w wersji skróconej w: Tradycje i współczesność. Księga pamiątkowa Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego 1930-2005, kom. red. J. Łukasiewicz i in., Warszawa 2005, s. 94-107); tenże, Tadeusz Manteuffel (1902-1970), w: Historycy warszawscy ostatnich dwóch stuleci, red. A. Gieysztor, J. Maternicki, H. Samsonowicz, Warszawa 1986, s. 415-442. W związku z szerokim zakresem ich wykorzystania w całym tekście w przypisach będę się do nich odwoływał wyjątkowo, głównie w wypadku dosłownych cytowań.

<sup>2</sup> Materiały do wspomnień, doprowadzone do pierwszych lat powojennych, nie zostały nigdy w całości opublikowane. Wraz z całą spuścizną Tadeusza Manteuffla przechowywane są w Archiwum PAN, sygn. III-192, jedn. 119. Fragment rozpoczynający się od sierpnia roku 1939 został opublikowany (choć nie w całości) przez Stanisława Trawkowskiego w: T. Manteuffel, Nauki historyczne pod okupacją i w latach odbudowy, w: tenże, Historyk wobec historii (jak w przyp. 1), s. 305-364 (na s. 362-364 krótka nota bibliograficzna i zestawienie prac wspomnieniowych samego Manteuffla. Trawkowski wyraża tu przypuszczenie, że Manteuffel zaczął przygotowywać Materiały do wspomnień „najprawdopodobniej od przełomu 1967/1968 r.”). Maszynopis wykorzystany i w niewielkich fragmentach cytowany także w: S. Trawkowski, Tadeusz Manteuffel (1902-1970) (jak w przyp. 1).

sztuki<sup>3</sup>. Rodzice troszczą się o edukację syna – do dwunastego roku życia Tadeusz pobiera nauki w domu, zdając jedynie corocznie egzaminy w warszawskim gimnazjum gen. Pawła Chrzanowskiego, gdzie w roku 1913 rozpoczyna naukę. Od jesieni 1915 r. przebywa wraz z kuzynostwem w Piotrogradzie, gdzie uczy się w szkole średniej Polskiej Macierzy Szkolnej. Pod koniec wojny rodzina przenosi się do Warszawy; tu Tadeusz podejmuje naukę w gimnazjum Maurycego hr. Zamoyskiego, gdzie w czerwcu 1919 r. zdaje maturę, aby jako siedemnastolatek rozpocząć studia w Sekcji Historycznej Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Warszawskiego.

Po pierwszym roku studiów, w lipcu 1920 r., Tadeusz Manteuffel, który już w listopadzie roku 1918 był wartownikiem w ramach Służby Narodowej, zgłasza się ochotniczo do wojska. Wówczas, już po bitwie warszawskiej, miał miejsce wypadek – po odbytej służbie wartowniczej żołnierz nie rozładował swej broni i w wyniku nieszczęśliwego zbiegu okoliczności doznał z niej postrzału w prawą rękę, którą w efekcie trzeba amputować<sup>4</sup>. Inwalidztwo Manteuffel znosi dzielnie („[ręka -] pał ją sześć, głowa jest, a to wystarczy”, kreśli niewprawioną jeszcze w pisaniu lewą ręką w liście do stryjecznego brata Jerzego, w którym narzeka, że rodzina „wzięła rzecz tą zbyt tragicznie”<sup>5</sup>), choć jednocześnie wstydzi się, że – jak sam pisze w materiałach do życiorysu – rękę „straciłem w tak głupi sposób”<sup>6</sup>.

Studia historyczne wybiera świadomie, zainteresowany przeszłością od lat młodości. Od początku myśli też o mediewistyce i już na pierwszym roku zapisuje się na proseminarium i ćwiczenia paleograficzne prowadzone przez Jana K. Kochanowskiego. Od początku studiów zarabia na własne utrzymanie korepetycjami z łaciny i matematyki, a od jesieni 1921 r. pracuje w Archiwum Oświecenia Publicznego, otrzymując zadanie uporządkowania głównie dziewiętnastowiecznych akt. Archiwum stanie się jego miejscem pracy na długie lata, stopniowo będzie też – zyskując uznanie przełożonych – awansował. W czasie studiów działa w studenckim ruchu naukowym, wiąże się z katolickim Stowarzyszeniem Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie”, z którym jednak z czasem rozstaje się w związku z dzielącą świat akademicki kwestią żydowską. Antysemityzm, z jakim spotyka się w „Odrodzeniu”, choć daleki od prezentowanego przez prawicowe formacje studenckie, razi wychowanego w duchu wielokulturowych Inflant Manteuffla.

Prawdziwym przełomem w rozwoju naukowym stanie się kontakt z Marcelim Handelsmanem, na którego proseminarium uczęszcza w roku akademickim 1920/1921. Wkrótce zostaje mu powierzono zadanie poprowadzenia jednej z dwóch grup, na które podzielono zbyt liczne proseminarium. Jakiś czas potem Manteuffel zostaje wraz z ósemką kolegów zaproszony na seminarium merowińskie profesora, ciesząc się za-

<sup>3</sup> M. Bajer, *Rody uczone. Kreski do szkicu*, Warszawa–Toruń 2013, s. 285–289 (pierwodruk w: *Forum Akademickie*, 1998, nr 6, s. 56–57). Por. biogram T. Manteuffla w: *Biogramy uczonych polskich. Materiały o życiu i działalności członków AU w Krakowie, TNW, PAU, PAN*, cz. 1: *Nauki społeczne*, z. 2, oprac. A. Śródka, P. Szczawiński, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1984, s. 440.

<sup>4</sup> Materiały do wspomnień, Archiwum PAN, sygn. III-192, jedn. 119, karty 34–36.

<sup>5</sup> List Tadeusza Manteuffla do Jerzego Manteuffla, 10 października 1920, Materiały Jerzego Manteuffla, Archiwum PAN, sygn. III-16, jedn. 37, karta 177.

<sup>6</sup> Materiały do wspomnień, Archiwum PAN, sygn. III-192, jedn. 119, karta 36.

służoną sławą niezwyklego zespołu mediewistycznego – siedmiu jego członków uzyskało doktoraty, trzech zostało profesorami. Wyróżniało się ono swego rodzaju uważnością metodologiczną, wyrażającą się przede wszystkim w przykładaniu dużej wagi do znaczenia występującej w źródłach terminologii i analizy semantycznej, cechowało je też porównawcze spojrzenie na procesy polityczne, społeczne i kulturowe. Seminarium Handelsmana było niezwykle na tle innych także z powodu systematyczności w badaniu historii powszechnej, którą przed drugą wojną światową mediewistyka polska zajmowała się w niewielkim stopniu; w wypadku uczniów podejmujących problematykę polską, byli oni zachęcani przez mistrza do stałego łączenia badań dziejów rodzimych z zainteresowaniem historią powszechną<sup>7</sup>. Edukację na Uniwersytecie Warszawskim kończy Tadeusz Manteuffel promocją doktorską w roku 1924 na podstawie pracy *Polityka unifikacyjna Chłotara II*.

Warszawskie studia uzupełnia dwuletnimi studiami w Paryżu, gdzie uczęszcza do École Pratique des Hautes Études i École des Chartes; po latach jako najwartościowsze wspominał będzie przede wszystkim seminarium Louisa Halphena. W czasie pobytu we Francji Manteuffel wiele zwiedza; także własnym uczniom będzie zawsze zalecał, aby w czasie wyjazdów nie zamykali się w bibliotekach, a poznawali także zabytki przeszłości. W tym okresie odbywa też podróże do Włoch i Anglii, gdzie jego głównym zajęciem jest poszukiwanie poloniców na zlecenie Polskiej Akademii Umiejętności.

Niestety, po powrocie z zagranicy na młodego doktora nie czeka praca na uniwersytecie, wraca więc do czynnej służby archiwalnej. Jednocześnie udziela się w Towarzystwie Miłośników Historii, później także w Towarzystwie Naukowym Warszawskim, a od przełożonych w Archiwum uzyskuje zgodę na – jak głosi podanie<sup>8</sup> – „prowadzenie w godzinach pozabiurowych” sekretariatu pisma „Bulletin d’information des sciences historiques en Europe Orientale” oraz zleconych wykładów i ćwiczeń na Uniwersytecie Warszawskim. Wbrew nadziejom Handelsmana, który pragnął utworzenia katedry dla umiłowanego ucznia, nie udaje się to ani tuż po habilitacji, ani w roku 1935, kiedy planowano z myślą o nim stworzyć katedrę historii Francji. Aż do wojny pozostaje więc Manteuffel docentem prywatnym, pozbawionym etatu uczelnianego i prowadzącym zajęcia na zlecenie. Ale właśnie uniwersyteckiej dydaktyce oddaje się z całą pasją i, począwszy od roku akademickiego 1926/1927, przez trzynaście kolejnych lat prowadzi proseminarium z historii średniowiecznej Francji, które jego uczniowie wspominali jako „niełatwe terminatorstwo w warsztacie historycznym”, dodając wszelako: „Rentowność tej zaprawy okazywała się na latach wyższych i rosła z latami własnej pracy naukowej i dydaktycznej”<sup>9</sup>.

<sup>7</sup> Por. R. Michałowski, Mediewistyka w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego, w: Historia na Uniwersytecie Warszawskim. Materiały konferencji naukowej z okazji jubileuszu 80-lecia Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, 21 października 2012 r., Warszawa 2012, s. 26-27; A. Gieysztor, Poślowie, w: Marceli Handelsman, Średniowiecze polskie i powszechne. Wybór pism, Warszawa 1966, zwł. s. 368-369.

<sup>8</sup> Archiwum PAN, sygn. III-192, jedn. 114, karta 51.

<sup>9</sup> A. Gieysztor, S. Trawkowski, Tadeusz Manteuffel (5 III 1902–22 IX 1970) (jak w przyp. 1), s. 512.

Podczas kolejnego wyjazdu zagranicznego do Francji i Heidelbergu w roku akademickim 1929/1930 dopracowuje swą pracę habilitacyjną *Teoria ustroju feudalnego według Consuetudines Feudorum*. Już wiosną 1930 r. przewód habilitacyjny zostaje otwarty, a w grudniu tego samego roku Manteuffel otrzymuje *veniam legendi*. Kolejne lata upływają mu na pracy archiwalnej i dydaktycznej; dużym sukcesem okazał się organizowany przezeń, wraz z Ludwikiem Widerszałem, VII Międzynarodowy Kongres Nauk Historycznych, odbyty w Warszawie latem 1933 r., którego był sekretarzem generalnym.

We wrześniu 1939 r. płonie Archiwum Oświecenie Publicznego, Manteuffel zostaje więc skierowany do pracy w Archiwum Akt Nowych. Podobnie jak niegdyś w Archiwum Oświecenia i tu natrafia na przemieszany i wymagający starannego uporządkowania zespół archiwalny<sup>10</sup>. Jednocześnie już w październiku nawiązuje kontakty konspiracyjne. Z początkiem roku 1940 z rąk swego cioteczynego brata, Michała Walickiego, przejmuje (pod pseudonimem „Sey” i kilkoma innymi) sekretarstwo redakcji dwutygodnika „Wiadomości Polskie”, który był obok „Biuletynu Informacyjnego” głównym organem ZWZ-AK. Pracę tą będzie Tadeusz Manteuffel kontynuował niemal do wybuchu powstania, zebrania redakcji odbywać się będą w jego mieszkaniu na ul. Chłodnej, później na ul. Madalińskiego. Od jesieni 1940 r. bierze udział w tajnych zebraniach Towarzystwa Miłośników Historii, przede wszystkim zaś organizuje – z polecenia ukrywającego się Marcelego Handelsmana – sekcję historyczną tajnego Uniwersytetu Warszawskiego. Pracami tymi kieruje aż do połowy roku 1944<sup>11</sup>. Wtedy, 13 czerwca, skrytobójczo zamordowanych zostaje dwóch współpracowników Biura Informacji i Propagandy Komendy Głównej AK: uniwersytecki kolega Manteuffla, Ludwik Widerszał oraz architekt Jerzy Makowiecki, który ginie wraz z żoną, a który niemal pięć lat wcześniej wciągnął go w działania konspiracyjne. Jako że nazwiska obu zamordowanych znajdowały się na krążących po Warszawie liściach proskrypcyjnych, na których widniało m.in. i nazwisko Manteuffla, był on zmuszony w trybie pilnym opuścić Warszawę i ukryć się w Morach pod Gołąbkami<sup>12</sup>.

Już w styczniu 1945 r. Manteuffel wraca pieszo do Warszawy i natychmiast przystępuje do pracy, także fizycznej, zrazu przy zabezpieczeniu majątku (zwłaszcza księgozbioru) uniwersytetu, potem przy odbudowie Instytutu Historycznego<sup>13</sup>. Organizuje nie tylko zespół, ale też zdobywa wyposażenie, a szczególnie zabiega o sprawy bi-

<sup>10</sup> Doświadczenia pracy w AAN w okresie 1939-1944 opisuje w: T. Manteuffel, *Moja praca w Archiwum Akt Nowych podczas okupacji*, w: *Walka o dobrą kulturę. Warszawa 1939-1945*, red. S. Lorentz, Warszawa 1970, s. 570-578.

<sup>11</sup> Opis kierowania sekcją historyczną w: T. Manteuffel, *Wspomnienie o pracy w podziemnym Uniwersytecie Warszawskim*, w: *Z dziejów podziemnego Uniwersytetu Warszawskiego*, Warszawa 1961, s. 207-223. Por. też rozdział poświęcony Wydziałowi Humanistycznemu w: *Uniwersytet Warszawski w latach wojny i okupacji. Kronika 1939/40 – 1944/45*, oprac. T. Manteuffel, Warszawa 1948, s. 33-43, a także K. Dunin-Wąsowicz, *Tadeusz Manteuffel jako organizator tajnego nauczania*, w: *Polska w świetle. Szkice z dziejów kultury polskiej*, kom. red. J. Dowiat i in., Warszawa 1972, s. 395-402 (passim) oraz W. Tomkiewicz, *Tajne nauczanie historii w latach 1940-1944*, w: *Tradycje i współczesność* (jak w przyp. 1), s. 488-493 (passim).

<sup>12</sup> Tenże, *Wspomnienie o pracy* (jak w przyp. 11), s. 222-223.

<sup>13</sup> Na temat odbudowy IH UW patrz: T. Manteuffel, *Kronika odbudowy Instytutu Historycznego UW 1945/46 – 1947/48*, *Roczniki Uniwersytetu Warszawskiego* 6, 1965, s. 105-118.

bioteki; jak wspomina jego najbliższy w tym czasie współpracownik, Aleksander Gieysztor: „Uratowany w części przez siebie jeszcze w 1939 r. księgozbiór Instytutu był jego troską – najpierwszą po ludziach. Wysyłał współpracowników po uzupełnienie od Świnoujścia po Jelenią Górę; kupował, co się dało i za co się dało”<sup>14</sup>. Zajęcia seminaryjne rozpoczyna w połowie czerwca 1945 r., na miesiąc przed oficjalną decyzją o ponownym uruchomieniu Uniwersytetu Warszawskiego. Od początku września 1945 r. pełni oficjalnie funkcję kierownika Instytutu Historycznego, otrzymuje też katedrę jako profesor nadzwyczajny kontraktowy, w grudniu tego samego roku jest już profesorem etatowym; w roku 1951 zostaje profesorem zwyczajnym. Dochodzą też nowe obowiązki na uczelni – w latach 1948-1950 Manteuffel jest dziekanem Wydziału Humanistycznego, następnie, w latach 1951-1953, prorektorem UW.

Lata powojenne to także czas zaangażowania Tadeusza Manteuffla w organizację nauki polskiej, wykraczającego daleko poza mury Uniwersytetu Warszawskiego. Już od wiosny 1945 r. pracuje we wspierającej badania naukowe Kasie im. Mianowskiego, w latach 1947-1948 kieruje sekcją humanistyczną Rady Szkół Wyższych, następnie Rady Głównej do Spraw Nauki i Szkolnictwa Wyższego (lata 1949-1953). Aktywnie działa też w sekcji szkolnictwa wyższego Związku Nauczycielstwa Polskiego, z którym związany był już przed wojną; szybko trafia do Zarządu Głównego ZNP. Od 1946 r. Manteuffel jest członkiem zwyczajnym Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, od 1949 r. – członkiem korespondentem Polskiej Akademii Umiejętności.

Gdy pod koniec lat czterdziestych, w atmosferze ideologicznych nacisków, zamiera działalność Polskiego Towarzystwa Historycznego, Manteuffel decyduje się zostać jego prezesem (był nim w latach 1950-1953). Jednocześnie czyni Aleksandra Gieysztora jego sekretarzem, a Stanisława Herbsta zastępcą sekretarza; obaj młodszy historycy są już wówczas jego przyjaciółmi, a zarazem najbliższymi i najbardziej zaufanymi współpracownikami<sup>15</sup>. Zaangażowanie w działalność PTH było jednak w istocie jedynie formą udziału Manteuffla w prawdziwym boju o kształt polskiej historiografii, jaki odbywał się w tym czasie. Jego istotą była obrona badań historycznych przed narzucaną przez władze ideologizacją w duchu doktrynalnego marksizmu i całkowitym podporządkowaniem postępującej sowietyzacji i stalinizacji<sup>16</sup>. Właśnie w osobie Manteuffla znalazło środowisko historyczne niewątpliwego przywódcę i au-

---

<sup>14</sup> A. Gieysztor, S. Trawkowski, Tadeusz Manteuffel (5 III 1902 – 22 IX 1970) (jak w przyp. 1), s. 513; S. Trawkowski, Tadeusz Manteuffel (1902-1970) (jak w przyp. 1), s. 437. Na temat Instytutu Historycznego UW w pierwszych latach powojennych zob. też: A. Gieysztor, Instytut Historyczny UW w latach 1945-1970, w: *Tradycje i współczesność* (jak w przyp. 1), s. 433-438 (passim).

<sup>15</sup> Niezwykle interesującym świadectwem owej przyjaźni, a także bliskiej współpracy w latach powojennych jest w wypadku Aleksandra Gieysztora obfita korespondencja zachowana w spuściźnie Tadeusza Manteuffla (Archiwum PAN, sygn. III-192, jedn. 126, karty 72-169), por. też M. Koczerska, Aleksander Gieysztor, w: *Mediewiści*, red. J. Strzelczyk, Poznań 2011, s. 32-35. W wypadku Stanisława Herbsta w spuściźnie Manteuffla zachowały się jedynie dwa krótkie listy z lat 1946 i 1947 (Archiwum PAN, sygn. III-192, jedn. 127, karty 239-240).

<sup>16</sup> Por. np. R. Stobiecki, *Historiografia PRL*. Ani dobra, ani mądra, ani piękna... ale skomplikowana. Studia i szkice, Warszawa 2007; M. Górny, *Przed wszystkim ma być naród*. Marksistowskie historiografie w Europie Środkowo-Wschodniej, Warszawa 2007. W obu prace wielokrotnie wspomniano działalność Tadeusza Manteuffla.

torytet<sup>17</sup>. Strategia Manteuffla polegała na obronie spraw najistotniejszych, przy jednoczesnych ustępstwach wszędzie tam, gdzie było to konieczne<sup>18</sup>; trafne wydaje się tu określenie Juliusza Bardacha, który nazwał go „realistycznym nonkonformistą”<sup>19</sup>.

W roli przywódcy stronnictwa kompromisowego wystąpił Tadeusz Manteuffel podczas zorganizowanej przez PTH na przełomie roku 1951 i 1952 Pierwszej Konferencji Metodologicznej Historyków Polskich w Otwocku, która – wedle planów władz – miała być momentem przełomowym dla przebudowy historiografii polskiej w duchu stalinowskim<sup>20</sup>. Choć zjazd zakończył się porażką najbardziej dogmatycznej grupy historyków partyjnych, dla ich oponentów było to raczej, jak to określił Stanisław Trawkowski, „pyrrusowe zwycięstwo”<sup>21</sup>. Sam Manteuffel w materiałach do wspomnień odnotował zjazd jako „niewątpliwy sukces taktyczny”<sup>22</sup>, niemniej, jak zauważa badacz historiografii PRL Rafał Stobiecki, z punktu widzenia – jak to określa – „grupy inspirowanej i kierowanej przez Tadeusza Manteuffla”, o sukcesie trudno było mówić<sup>23</sup>. Doktrynalny marksizm został bowiem historiografii narzucony jako obowiązująca ideologia, a o to przecież władzom przede wszystkim chodziło.

Sam Manteuffel z goryczą podsumowuje historiografię lat stalinowskich, przede wszystkim z punktu widzenia etycznego – swój referat na krakowskim Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich w roku 1958 pt. *Warunki rozwoju nauki historycznej w dziesięcioleciu 1948-1958* kończy słowami: „w ciągu minionego dziesięciolecia utraciliśmy zaufanie prostego czytelnika. Obyż nam było dane odzyskać je w pełni jak najprędzej!”<sup>24</sup>. Warto w tym miejscu wspomnieć, wybiegając nieco naprzód, że w związku z tym referatem spotkał się Manteuffel (zasiadający zresztą w prezydium krakowskiego zjazdu) z ostrymi atakami, podjęto nawet nieudaną próbę usunięcia go z życia naukowego<sup>25</sup>. Sam tekst nie tylko pominięto w pokongresowej publikacji, ale zmilczano fakt jego wygłoszenia, nie wymieniając go nawet w zawartej tam liście referatów<sup>26</sup>.

<sup>17</sup> Dobrą ilustracją jego pozycji jest niezbyt może poprawny politycznie żart z tego okresu, który zestawiał ze sobą dwie postaci kluczowe dla Instytutu Historycznego w tych latach: Manteuffla i Frau Teufel (chodziło tu o kluczową historyczkę-doktrynerkę marksistowską, Żannę Kormanową).

<sup>18</sup> O postawie i strategii Tadeusza Manteuffla w tych latach patrz zwłaszcza relacja ucznia: S. Trawkowski, *O warunkach powstania i działalności Instytutu Historii za dyrekcji Tadeusza Manteuffla*, w: *Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk, 1953-1993*, red. S. K. Kuczyński, Warszawa 1993, s. 43-56.

<sup>19</sup> S. Trawkowski, *Tadeusz Manteuffel (1902-1970)* (jak w przyp. 1), s. 417.

<sup>20</sup> O Konferencji otwockiej, w tym o działaniach Manteuffla i jego zwolenników, patrz: R. Stobiecki, *Historiografia PRL* (jak w przyp. 16), s. 96-116.

<sup>21</sup> S. Trawkowski, *O warunkach powstania* (jak w przyp. 18), s. 48.

<sup>22</sup> T. Manteuffel, *Nauki historyczne pod okupacją i w latach odbudowy* (jak w przyp. 2), s. 358.

<sup>23</sup> R. Stobiecki, *Historiografia PRL* (jak w przyp. 2), s. 114-116.

<sup>24</sup> T. Manteuffel, *Warunki rozwoju nauki historycznej w dziesięcioleciu 1948-1958*, PH 86, 1995, z. 3-4, s. 282. Por. też ten sam tekst opublikowany w: *Tradycje i współczesność* (jak w przyp. 1), s. 360-372 z powołaniem na wydanie w „Przeglądzie Historycznym”, gdzie jednak cytowany fragment brzmi nieco odmiennie (s. 372): „Świadczy to niestety, że w ciągu minionego dziesięciolecia utraciliśmy zaufanie czytelnika. Obyż nam było dane odzyskać je w pełni jak najprędzej!”.

<sup>25</sup> [S. Trawkowski, *Posłowie*], w: T. Manteuffel, *Warunki rozwoju* (jak w przyp. 24), s. 282-283; S. Trawkowski, *O warunkach powstania* (jak w przyp. 18), s. 53.

<sup>26</sup> Por. *Pamiętnik VIII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Krakowie, 14-17 września 1958 r.*, t. 1, *Referaty*, cz. 1-2, Warszawa 1958; *lista sekcji i referatów zjazdowych*: cz. 2, s. IV-VIII.

Ukazał się on dopiero po śmierci Manteuffla, niemal dwadzieścia lat później, a na publikację bez ingerencji cenzorskich czekać musiał do połowy lat dziewięćdziesiątych<sup>27</sup>.

Wracając do konferencji otwockiej, to – jak notował po latach Stefan Kieniewicz – „Tadeusz Manteuffel [...] uzyskał zgodę «czynników miarodajnych» na pozostawienie steru nauki historycznej w ręku dawnej kadry profesorskiej, uznanej za fachową i zgłaszającą akces do metodologii marksistowskiej. Wynikło z tego powołanie Instytutu Historii PAN”<sup>28</sup>. Tu udało się faktycznie osiągnąć największy sukces taktyczny – pod wpływem przebiegu konferencji zrezygnowano z obsadzenia funkcji dyrektora IH PAN przez Natalię Gąsiorowską-Grabowską, powierzając to stanowisko samemu Manteufflowi<sup>29</sup>. Uzyskał je w chwili utworzenia Instytutu w roku 1953 i pełnił aż do śmierci; także w roku 1953 powierzono mu kierownictwo Rady Archiwalnej. Pozostał też w prezydium Zarządu Głównego PTH, którego prezesem została niedoszła szefowa IH PAN, Natalia Gąsiorowska.

W kolejnych latach łączy Tadeusz Manteuffel obowiązki w Akademii Nauk i na uniwersytecie, gdzie nadal prowadzi zajęcia dydaktyczne. Na skutek pogarszającego się stanu zdrowia z niektórych obowiązków administracyjnych musi zrezygnować. I tak w roku 1955, po pierwszym zawale serca, przekazuje kierowanie Instytutem Historycznym UW Aleksandrowi Gieysztorowi. Z etatu uniwersyteckiego zrezygnuje dopiero w roku 1968, nadal jednak prowadzić będzie swoje seminarium.

Przed wszystkim jednak oddaje się pracy na rzecz Instytutu Historii PAN. Znowu przypada mu w udziale organizowanie tak zespołu ludzkiego, jak i bazy materialnej. Towarzyszy temu jasna wizja tego, czym instytucja ta powinna być; „Instytut Historii” – uważał – „jako naczelna, ale nie roszcząca sobie bynajmniej uprawnień monopolistycznych placówka naukowa, nie może być grupą uczonych opłacanych przez państwo za zajmowanie się badaniami leżącymi w wąskim kręgu ich indywidualistycznych zainteresowań. Instytut Historii nie powinien z drugiej strony rywalizować ze szkolnictwem wyższym i przekształcać się w instytucję szkolącą młodą kadrę. Jego zadaniem winno być podejmowanie prac wymagających współdziałania szerokiego zespołu badaczy i zapewnienie im oparcia organizacyjnego i materialnego”<sup>30</sup>. Za jego rządów Instytut staje się miejscem żywym, szybko zajmując ważne miejsce w historiografii polskiej. Już od jesieni 1956 r. właśnie tu przygotowywany jest, wznowiony po przerwie, *Polski Słownik Biograficzny*, wydawane są też kolejne tytuły specjalistycznych czasopism. Nie można pominąć i tego, że – jak notuje Maria Koczerska – to właśnie „żelaznej konsekwencji Tadeusza Manteuffla jako dyrektora Instytutu Historii PAN w latach 1953-1970 i trosce następnej dydakcji IH PAN zawdzięcza polskie środowisko historyczne podręczniki chronologii, genealogii, nu-

<sup>27</sup> Chodzi o wskazane wyżej wydanie w „Przeglądzie Historycznym”, w którym zaznaczono także ingerencje cenzorskie z poprzedniego wydania w: T. Manteuffel, *Historyk wobec historii* (jak w przyp. 1).

<sup>28</sup> S. Kieniewicz, *Z rozmyślań dziejopisa czasów nowożytnych*, *Kwartalnik Historii Nauki i Techniki*, 1980, z. 2, s. 255.

<sup>29</sup> R. Stobiecki, *Historiografia PRL* (jak w przyp. 16), s. 115 wraz z przypisem 65.

<sup>30</sup> Za: S. Trawkowski, *O warunkach powstania* (jak w przyp. 18), s. 55.

mizmatyki, sfragistyki i dyplomatyki oraz [...] paleografii”<sup>31</sup>; serię tą, zatytułowaną *Nauki Pomocnicze Historii*, redaguje badacz osobiście. Wartym odnotowania i wpisującym się w całą postawę życiową Manteuffla epizodem z tego okresu jest jego publiczny, wyrażany w różnych gremiach PAN sprzeciw wobec kampanii antysemickiej i represjom wobec protestujących studentów w roku 1968<sup>32</sup>.

Choroba nawraca w roku 1969, po rekonwalescencji Manteuffel wraca jednak do dawnych obowiązków, a nawet podejmuje nowe inicjatywy – zdecydował się wówczas na kierowanie zespołem przygotowującym popularnonaukowe opracowanie historii Polski i napisanie w nim części dotyczącej epoki piastowskiej. Prace te przerwał trzeci już zawał latem 1970 r. Tadeusz Manteuffel umiera 22 września 1970 r. Pogrzeb odbył się na warszawskim cmentarzu powązkowskim 26 września; ciało zmarłego złożono w grobie w Alei Zasłużonych<sup>33</sup>. Świadectwem otaczającego go w momencie śmierci szacunku są liczne artykuły wspomnieniowe, jakie ukazały się nie tylko w czasopismach historycznych, ale także w szerzej dostępnej prasie<sup>34</sup>. Tadeusza Manteuffla przeżyła żona Maria, z domu Heurich, oraz córki: Anna Manteuffel-Szarota i Małgorzata Cymborowska.

Współpracownicy i uczniowie zapamiętali go jako człowieka rzeczowego, oszczędnego w słowach, niekiedy wręcz oschłego i szorstkiego. Wobec podwładnych i studentów był wymagający i stanowczy, choć zawsze uprzejmy. Wszyscy są jednak zgodni, że za tą maską krył się człowiek niezwyklej dobroci i wrażliwości, troszczący się o sprawy innych. Studentom w czasie objazdów naukowych objawiał swe nieznanne z zajęć oblicze – towarzyski, żartobliwy, chętnie śpiewający wesołe piosenki. Swą wrażliwość i dobroduszość okazywał jednak przede wszystkim najbliższym; z jednej strony dla córek – wzór we wszystkim, z drugiej człowiek, który swemu wnukowi z upodobaniem śpiewał po francusku kabaretowe kuplety.

\*

Twórczość Tadeusza Manteuffla jest bogata<sup>35</sup>, choć w sensie objętościowym – stonunkowo mało obfita. Powodem nie są tu jednak absorbujące obowiązki administracyjnych w okresie powojennym – mimo ich natłoku badacz nie przerywał intensywnie

<sup>31</sup> M. Koczerska, *Nauki pomocnicze historii, źródłoznawstwo i edytorstwo źródeł na Uniwersytecie Warszawskim w XX wieku*, w: *Historia na Uniwersytecie Warszawskim (jak w przyp. 7)*, s. 64.

<sup>32</sup> S. Trawkowski, *O warunkach powstania (jak w przyp. 18)*, s. 56.

<sup>33</sup> Opis ostatnich dni Tadeusza Manteuffla i jego pogrzebu, a także teksty przemówień wygłoszonych nad trumną, artykułów wspomnieniowych i nekrologów zebrano w: *W hołdzie Tadeuszowi Manteufflowi*, Profesorowi Uniwersytetu Warszawskiego i Dyrektorowi Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 1970.

<sup>34</sup> Niektóre z nich zebrane są w tomie „W hołdzie Tadeuszowi Manteufflowi...” (jak w przyp. 33), inne wymienia w poświęconej historykowi nocie w „Polskim Słowniku Biograficznym” (t. XIX/1, z. 80, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974, s. 500-501) jej autor, Aleksander Gieysztor. Wartym odnotowania świadectwem szacunku i autorytetu, jakim cieszył się Manteuffel także wśród historyków emigracyjnych, jest (pominięte, rzecz jasna, w krajowych biogramach) pośmiertne wspomnienie pióra Oskara Haleckiego w „Tekach Historycznych” (16, 1969-1971, s. 347-350).

<sup>35</sup> Bibliografię prac Tadeusza Manteuffla do roku 1961 zestawiała Elżbieta Widerszalowa w: *Wieki średnie – Medium aevum. Prace ofiarowane Tadeuszowi Manteufflowi w 60 rocznicę urodzin*, red.

nej pracy naukowej, ale raczej szczególna zwięzłość stylu, charakteryzująca go przez całe życie. Jak wspomina Stanisław Trawkowski: „Pisanie szło mu trudno. Nie miał daru łatwego pióra. Cenił słowo i nie używał go ani w mowie, ani w piśmie niepotrzebnie”<sup>36</sup>. W efekcie wydana drukiem praca doktorska liczy raptem 79 stron, wliczając w to bibliografię, zestawienie wybranych tekstów źródłowych i spis treści (a jest to wersja poszerzona w stosunku do samej dysertacji!); *Narodziny herezji*, być może najważniejsze dzieło Manteuffla, to jedynie 147 stron (w tym bibliografia, indeks, spis treści i streszczenie francuskie).

Pod względem tematycznym jego publikacje mediewistyczne podzielić można na kilka grup. Pierwsza, związana z okresem najwcześniejszym, jest bezpośrednim wynikiem uczestnictwa w merowińskim seminarium Marcelego Handelsmana i posiada wszelkie cechy szkoły mistrza<sup>37</sup>. Typowe dla niej przywiązywanie wagi do właściwego rozumienia występującej w źródłach terminologii objawia się już w pierwszym dziele Manteuffla, *Znaczenie terminu „genere Romanus” w IV księdze kroniki tzw. Fredegara* (PH 25, 1925, s. 315-327). Polemizując z badaczami prawa frankijskiego, młody uczony zwraca uwagę, że sama analiza tekstów prawnych nie wystarczy, aby właściwie rozumieć ich terminologię – potrzebny jest szerszy kontekst. Oddajmy głos Marcelemu Handelsmanowi, który tak opisywał kierunek badań prowadzonych na własnym seminarium: „Tekst pojmowano [w literaturze przedmiotu] szablonowo, w sposób z góry uwarunkowany teoriami prawników, którzy wszystko włączali w pewne schematy i zacierali przez nie rzeczywistość. [...] Stało się jasne, że trzeba zwrócić się do właściwego sensu tekstu oryginalnego. Należało stworzyć metodę, która pozwalałaby zrozumieć źródła wczesnego średniowiecza w ówczesnym sensie. Jako pierwszy Tadeusz Manteuffel w swoim małym, ale ważnym szkicu *Znaczenie terminu* [...], doszedł do przekonania na podstawie zestawienia odpowiednich ustępów Fredegara i artykułów *Lex Salica*, że nie da się rozumieć pomników prawa bez znajomości mowy potocznej. Ponieważ zaś w czasach merowińskich przede wszystkim pisarze historyczni oddawali mowę codzienną, której poszczególne wyrażenia często miały różne znaczenia, trzeba prawo salickie wyjaśniać na podstawie historiografii”<sup>38</sup>.

Niemal jednocześnie publikuje Manteuffel swą dysertację doktorską *Polityka uniifikacyjna Chlotara II* (Rozprawy Historyczne Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, t. 5, z. 1, Warszawa 1925). Przedstawiała ona proces zjednoczeniowy jako efekt wielu czynników, procesów i faktów, które znalazły swój wyraz także w edykcje Chlotara z roku 614, będącym wynikiem swoistego kompromisu między wład-

A. Gieysztor, M. H. Serejski, S. Trawkowski, Warszawa 1962, s. 7-19. Uzupełnienia w notach bibliograficznych i posłowniu do książki: T. Manteuffel, *Historyk wobec historii* (jak w przyp. 1).

<sup>36</sup> S. Trawkowski, Tadeusz Manteuffel (1902-1970) (jak w przyp. 1), s. 440.

<sup>37</sup> Omówienie tej części dorobku uczonego por. R. Michałowski, Tadeusz Manteuffel jako badacz Franków, PH 86, 1995, z. 3-4, s. 313-318.

<sup>38</sup> M. Handelsmann, *Badania szkoły warszawskiej nad wczesnym średniowieczem*, w: tenże, *Średniowiecze polskie i powszechne. Wybór pism*, Warszawa 2010 (wyd. 1: 1966), s. 346. Pierwodruk: M. Handelsman, *Die frühmittelalterlichen Forschungen der Warschauer Schule*, w: *Festschrift zum 70. Geburtstag von A. Dopsch*, Wien 1938.

ca a arystokracją. Także i tu wyraźna była polemika z badaczami, którzy analizowali same tylko akty prawne „w oderwaniu od politycznego tła rozgrywających się wypadków, zwracając uwagę tylko na znaczenie prawno-publiczne zawartych w nim przepisów. W ten sposób – pisał w pracy Manteuffel – badania analityczne doszły do dziwnego stanu, w którym badano skutki, nie interesując się wcale okolicznościami i warunkami, w jakich one powstały” (s. 51-52). Jak zauważa Stanisław Trawkowski: „Zbadanie aktu o charakterze ustawodawczym w kontekście historii politycznej wydaje się nam dziś zabiegiem banalnym. Na początku międzywojnia było to jednak przejawem nowego spojrzenia badawczego, nowej postawy metodologicznej. Zgoła nowatorski był postulat przedstawiony przez młodego doktora w referacie zgłoszonym na Powszechny Zjazd Historyków Polskich<sup>[39]</sup> w roku 1925, by postępować tak zawsze, co było przeciwstawieniem się panującemu wówczas i długo później formalnoprawnemu interpretowaniu tego typu źródeł”<sup>40</sup>.

Ostatni wspomniany tu tekst to metodologiczna refleksja powstała w oparciu o badania nad okresem merowińskim, w którym autor podkreśla znaczenie badania historii wydarzeniowej; wprowadza tu także pojęcie instytucji, którego w poprzednich pracach unikał<sup>41</sup>.

Dziejom Franków poświęcił Manteuffel jeszcze jedną rozprawę, dotyczącą ich zaangażowaniu na Półwyspie Apeninińskim, gdzie w większym niż dotychczasowy stopniu uwzględnił problemy społeczno-gospodarcze<sup>42</sup>.

W swych późniejszych badaniach uczony nie porzucił zupełnie ani tematyki frankijskiej, ani tym bardziej nie przestał interesować się zagadnieniami ustrojowo-prawnymi. Zajął się bowiem feudalizmem i jego genezą, której dopatrywał się w czasach karolińskich; i tu był poniekąd kontynuatorem badań Handelsmana, autora *Z metodyki badań feudalizmu*, choć jego podejście do tematu różniło się znacznie od prezentowanego przez mistrza<sup>43</sup>. Tego zagadnienia dotyczy rozprawa *Teoria ustroju feudalnego według Consuetudines Feudorum (XII-XIII w.)* („Rozprawy Historyczne Towarzystwa Naukowego Warszawskiego”, t. 9, z. 1, Warszawa 1930), która stała się podstawą habilitacji. Szczególne miejsce w tym dorobku zajmuje jednak wygłoszony w tym samym czasie na V Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich w Warszawie referat poświęcony genezie feudalizmu. Badacz dokonał w nim rozróżnienia między ustrojem feudalnym a innymi zjawiskami, jak łączenie się więzi wasalnej i beneficjum czy kurczenie się suwerenności królewskiej, których nie uważał za swoiste jedynie dla ustroju feudalnego. Za cechę dystynktywną tego ostatniego uznał „usankcjonowanie przez władzę królewską stanu rozbitcia suwerenności państwowej drogą

<sup>39</sup> T. Manteuffel, Znaczenie historii politycznej dla badań nad historią instytucji politycznych, w: Pamiętnik IV Powszechnego Zjazdu Historyków w Poznaniu, 6-8 grudnia 1925, t. 1: Referaty, Lwów 1925, sekcja 4.

<sup>40</sup> S. Trawkowski, Tadeusz Manteuffel (1902-1970) (jak w przyp. 1), s. 429.

<sup>41</sup> Por. R. Michałowski, Tadeusz Manteuffel jako badacz Franków (jak w przyp. 37), s. 315.

<sup>42</sup> T. Manteuffel, Stosunki polityczne frankijsko-włoskie w wieku VI., Polska Akademia Umiejętności, Wydział Historyczno-Filozoficzny, Rozprawy, seria 2, t. 41 (ogólnego zbioru t. 66, nr 2), Kraków 1927. Patrz też opublikowane rok wcześniej po polsku i francusku autoreferaty z tej pracy.

<sup>43</sup> Por. J. Bardach, Tadeusz Manteuffel o historii ustroju i prawa, PH 86, 1995, z. 3-4, s. 295.

stworzenia takiej koncepcji prawnej, która potrafiła ująć zwykłą uzurpację w ramy legalizmu. Koncepcja ta polegała na podciągnięciu nowo-wytworzonych stosunków publiczno-prawnych pod znane nam instytucje prawno-prywatne wasalstwa i beneficjum<sup>44</sup>. Warto zauważyć, że koncepcję tę cechuje sceptycyzm wobec znaczenia prawa i instytucji, jaki objawiał się już we wcześniejszych pracach Manteuffla; formy ustrojowe są raczej skutkiem i swego rodzaju prawną formalizacją stanu faktycznego, będącego wynikiem dokonujących się przemian polityczno-społecznych.

Do problemów ustroju feudalnego Manteuffel wracał stale. Rok przed wybuchem wojny publikuje niewielką, popularyzatorską książeczkę *Feodalizm*, wznowioną następnie zaraz po wojnie (1. wyd. Lwów 1938; 2. wyd. Warszawa 1946). Tu bodaj po raz pierwszy pojawia się sugestia, że „jeśli [...] chcielibyśmy odnaleźć w stosunkach polskich pewne analogie do feodalizmu, to należałoby ich szukać nie w średniowieczu, ale raczej w XVI i XVII wieku”<sup>45</sup>. Była to oryginalna myśl Manteuffla, którą rozwinął po wojnie<sup>46</sup>. W opublikowanym w roku 1948 artykule *Problemy feudalizmu polskiego* (PH 37, 1948, s. 62-71) pisze już wprost: „można zaryzykować hipotezę, że ów anarchiczny i antycentralistyczny ustrój Rzeczypospolitej szlacheckiej jest niczym innym jak swoistą odmianą feudalizmu” (s. 71). Jednocześnie badacz przyjął pogląd, że feudalizm był powszechnym zjawiskiem dziejowym, występującym także w Japonii, krajach muzułmańskich czy starożytnym Egipcie (s. 64).

Jak słusznie zauważa Roman Michałowski: „Historyk starał się w ten sposób znaleźć punkty styczne z doktryną materializmu historycznego, którą zaczęto wówczas w Polsce narzucać”, dodając zaraz: „Koncepcja ta, mimo jednak wszystko niemarksiowska, marksistów oczywiście zadowolić nie mogła”<sup>47</sup>. Zasadniczą rozbieżnością było nieprzyjęcie marksistowskiego rozumienia samego pojęcia „feudalizm”, który Manteuffel uznawał zawsze za „system rządzenia, nie zaś ustrój gospodarczy czy społeczny”<sup>48</sup>. Problemy terminologiczne, na które zwracał Manteuffel uwagę od początku swych badań nad feudalizmem<sup>49</sup>, stały się teraz istotą sporu, który przybrał formę ostrego ataku, jaki przeprowadzili na badacza przedstawiciele historiografii marksistowskiej w wydaniu stalinowskim. I na nic zdały się próby tłumaczenia Manteuffla na te-

<sup>44</sup> T. Manteuffel, *Geneza feudalizmu*, Pamiętnik V Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Warszawie, t. 2, Referaty, Lwów 1930, s. 43.

<sup>45</sup> T. Manteuffel, *Feodalizm*, Lwów 1938, s. 44. Nie do końca mają więc rację ci badacze, którzy wzięli tę tezę Manteuffla dopiero z okresem powojennym. Tak np. S. Trawkowski, *Posłowie* (jak w przyp. 1), s. 403; R. Michałowski, *Mediewistyka w Instytucie Historycznym* (jak w przyp. 7), s. 28.

<sup>46</sup> Por. J. Bardach, Tadeusz Manteuffel o historii ustroju i prawa (jak w przyp. 43), s. 296.

<sup>47</sup> R. Michałowski, *Mediewistyka w Instytucie Historycznym* (jak w przyp. 7), s. 28.

<sup>48</sup> Tak ujął to Manteuffel w swym tekście *On Polish Feudalism* (*Medievalia et Humanistica* 16, 1964, s. 94-104), cytując trafną jego zdaniem charakterystykę feudalizmu pióra J. R. Strayera i R. Choulborna (*Feudalism in History*, Princeton 1956, s. 4-5). Cytuję w wersji polskiej, opublikowanej pośmiertnie na podstawie kopii maszynopisu do tłumaczenia: T. Manteuffel, *Feudalizm polski*, w: *Historyk wobec historii* (jak w przyp. 1), s. 100-101. Por. J. Bardach, Tadeusz Manteuffel o historii ustroju i prawa (jak w przyp. 43), s. 295-296.

<sup>49</sup> „Brak ścisłej definicji terminu «feudalizm» stwarza, zdaniem moim, w badaniach ustrojowych zupełny chaos” – mówił Manteuffel w dyskusji nad swym referatem *Geneza feudalizmu* w roku 1930 (Pamiętnik V Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Warszawie, t. 2, Protokoły, Lwów 1931, s. 52-53).

mat dopuszczalności różnego rozumienia samego terminu<sup>50</sup>; w efekcie, jak sam zanotował, „nie chcąc rezygnować z moich dotychczasowych poglądów, postanowiłam zaprzestać prac nad feudalizmem i rozejrzeć się za nową tematyką”<sup>51</sup>. Późniejsze podjęcie problematyki feudalizmu w postaci opublikowanego w roku 1964 w czasopiśmie „Medievalia et Humanistica” (16, 1964, s. 94-104) tekstu *On Polish Feudalism* pozostało w kraju właściwie niedostrzeżone.

Porzucając badania nad feudalizmem zwrócił się Tadeusz Manteuffel ku tematu wi w sensie politycznym niewiele bezpieczniejszemu od poprzedniego, a mianowicie historii Kościoła; i tu nie obywało się przeto bez trudności<sup>52</sup>. Początkowo zajmowały go dzieje cystersów i ich relacji z Polską i Europą Środkową w XII wieku<sup>53</sup>, „gdzie łączył w badaniach szeroki ogólnoeuropejski punkt widzenia z drobiazgową analizą polskiej faktografii”<sup>54</sup>. Zagadnieniu temu poświęcił tekst *Rola cystersów w Polsce w wieku XII* (PH 41, 1950, s. 180-202) oraz *Próba stworzenia cysterskiego państwa biskupiego w Prusach* (Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu 18, 1952, z. 1/4, s. 157-173), podsumowanie zaś problemu ujął w rozprawie *Papiestwo i cystersi ze szczególnym uwzględnieniem ich roli w Polsce na przełomie XII i XIII w.* (Warszawa 1955). Działalność cystersów wpisywał Manteuffel w szerszą politykę papiestwa, a ich zasadniczą rolę upatrywał we wzmacnianiu słabego jeszcze obozu papieskiej reformy w tej części Europy. Zadanie to wiązać się miało z misyjnymi planami zakonu, skierowanymi na Ruś i obszary nadbałtyckie; owe cele misyjne towarzyszyć miały już pierwszym fundacjom cysterskim w Polsce. Tezy te nie zostały przyjęte bez zastrzeżeń, a choć badania Manteuffla nad cystersami mają poczesne miejsce w studiach nad polskim monastycyzmem i relacjami naszego kraju z papiestwem w średniowieczu, to obecna w nich teza o drugorzędnym znaczeniu dewocji fundatorów poszczególnych domów cysterskich wobec przypisywanych im ogólnokościelnych zadań<sup>55</sup> brzmi dla współczesnego mediewisty niezbyt przekonująco. Warto wszelako dostrzec szeroki rozmach tych prac, wchodzących głęboko w historię powszechną i zachodnie stosunki kościelne, co obrazuje choćby powstały w tym okresie artykuł *Ewolucja po-*

<sup>50</sup> T. Manteuffel, Pojęcie feudalizmu. Periodyzacja najdawniejszego okresu. Kwestia poddaństwa, w: Pierwsza Konferencja Metodologiczna Historyków Polskich, t. 1, Warszawa 1953, s. 212-213. Por. A. Gieysztor, S. Trawkowski, Tadeusz Manteuffel (5 III 1902–22 IX 1970) (jak w przyp. 1), s. 516.

<sup>51</sup> T. Manteuffel, Nauki historyczne pod okupacją i w latach odbudowy (jak w przyp. 2), s. 353.

<sup>52</sup> Interesującym ich świadectwem są problemy z drukiem pierwszego artykułu poświęconego cystersom w „Przeglądzie Historycznym” (por: tekst główny). Donosi o nich pobieżnie w swym liście Aleksander Gieysztor (Archiwum PAN, sygn. III-192, jedn. 126, list z 29.07.1950, karta 105), obszernie natomiast opisuje ówczesny naczelny „Przeglądu” Janusz Woliński (Archiwum PAN, sygn. III-192, jedn. 133, list z 30.07.1950, karty 118-120), który zmuszony był przerwać urlop, aby ingerować w cenzurze, która planowała zdjąć cały tekst. Ostatecznie, pisze, „chodziło o przeredagowanie 8-10 zdań które mogłyby wywoływać wrażenie wielkości i słuszności pracy cystersów i ich popularności”, czego dokonali Gieysztor i Woliński, stanowczo zapewniając autora, że stało się to bez szkody dla tekstu.

<sup>53</sup> Zestawienie prac dotyczących tej tematyki w nocie bibliograficznej w: Historyk wobec historii (jak w przyp. 1), s. 284.

<sup>54</sup> R. Michałowski, Mediewistyka w Instytucie Historycznym (jak w przyp. 7), s. 28.

<sup>55</sup> Por. streszczenie tej tezy w S. Trawkowski, Posłowie (jak w przyp. 1), s. 421.

*glądów gospodarczych cystersów do połowy XIII w. w świetle uchwał kapituły generalnej* (PH 43, 1952, s. 492-505).

Z czasem zainteresowania Manteuffla dotyczące historii Kościoła rozszerzyły się (czego świadectwem praca *Zakony Kościoła katolickiego do połowy XIV w.*<sup>56</sup>), co doprowadziło Tadeusza Manteuffla do ostatniego dużego tematu badawczego, a mianowicie ruchów dobrowolnego ubóstwa i odnowy „życia apostołskiego” w średniowieczu. Była to zresztą poniekąd kontynuacja badań, bowiem „wydaje się – jak zauważa Stanisław Bylina – iż część zawartych tu [w pracy poświęconej herezjom] przymysłów powstała w trakcie wcześniejszych badań Tadeusza Manteuffla nad zakonami w wiekach średnich, a zwłaszcza nad zakonem cysterskim i jego relacjami z papieństwem”<sup>57</sup>. Tę część piśmiennictwa Manteuffla<sup>58</sup>, jeśli pominąć prace drobniejsze, rozpoczyna opublikowany w roku 1962 artykuł *Początki średniowiecznego ruchu ubogich* (PH 53, 1962, s. 1-14). Wkrótce ukazuje się drukiem niewielka monografia *Narodziny herezji. Wyznawcy dobrowolnego ubóstwa w średniowieczu* (Warszawa 1963), w której autor przedstawia oryginalną wizję herezji w epoce pełnego średniowiecza. Pokazuje mianowicie, że w okresie zreformowanego już papieństwa jakiegokolwiek dążenia reformatorskie w Kościele i związana z tym krytyka kleru prowadzić musiały w sposób nieunikniony do konfliktu z hierarchią kościelną. Manteuffel zauważał, że stosunek do nowych ruchów zależny był od czasu i okoliczności, niemniej decydującym momentem była reakcja przedstawicieli ruchów dobrowolnego ubóstwa na dyscyplinujące działania Kościoła. Jeśli decydowali się na ustępstwa i posłuszeństwo – to przypadek franciszkanów – byli akceptowani, jeśli nie – jak ruch znany później jako waldensi – potępiani.

W efekcie spośród wyznawców niemal identycznych kościelna hierarchia jednych „potępiała jako heretyków, innych przeciwnie, otoczywszy nimbem świętości wynosiła na ołtarze”<sup>59</sup>, jak to ilustruje przypadek św. Franciszka i Valdo. Pojęcie herezji było więc względne, a doktryna miała tu znaczenie drugorzędne, a nawet mogła być wtórna; „punktem zwrotnym w dziejach każdej herezji – uważał badacz – stawało się wypowiedzenie posłuszeństwa władzom kościelnym przez jej głosicieli. Od tej chwili dopiero herezja, oderwana od pnia doktryny Kościoła Rzymskiego, zaczęła tworzyć swoją odmienną naukę”<sup>60</sup>. Warto zauważyć, że w istocie myśl badacza przypominała tu nieco jego wczesne rozważania dotyczące merowińskiej Galii z ich zasadniczą myślą, że to raczej nie prawo kreowało rzeczywistość, ale wyda-

<sup>56</sup> T. Manteuffel, *Zakony Kościoła katolickiego do połowy XIV w.*, w: *Szkice z dziejów papiestwa*, Warszawa 1958, s. 1-43 (wyd. 2: 1961). W tym okresie powstaje też niewielki szkic poświęcony norbertanom: T. Manteuffel, *Przyczynek do działalności norbertanów w Polsce*, w: *Opuscula Casimiro Tymieniecki septuagenario dedicata*, Poznań 1959, s. 225-231.

<sup>57</sup> S. Bylina, *Polskie badania nad ruchami heretyckimi w średniowieczu*, PH 86, 1995, z. 3-4, s. 307.

<sup>58</sup> Zestawienie prac dotyczących tej problematyki w nocie bibliograficznej w: *Historiok w obliczu historii* (jak w przyp. 1), s. 76-78; por. też: T. Manteuffel, *Kultura Europy średniowiecznej*, Warszawa 1974, s. 379, gdzie uwzględnione artykuły opublikowane na łamach „Argumentów”.

<sup>59</sup> T. Manteuffel, *Narodziny herezji. Wyznawcy dobrowolnego ubóstwa w średniowieczu*, Warszawa 1963, s. 129.

<sup>60</sup> Tamże, s. 131.

zenia polityczne i układ sił decydowały o kształcie rozporządzeń prawnych, które były wobec powyższych wtórne. I tu to nie różnica doktrynalna prowadziła do rozejścia się nowych ruchów religijnych i Kościoła rzymskiego, ale przeciwnie – to raczej owo podyktowane okolicznościami politycznej w istocie natury rozejście decydowało o konieczności wykształcenia odrębnej, z punktu widzenia hierarchii heretyckiej doktryny<sup>61</sup>. Jako że we wcześniejszych badaniach zwykle to doktrynę właśnie uważano za czynnik decydujący dla rozróżniania na ortodoksję i herezję, pogląd Manteuffla uznać należy za wysoce oryginalny. Recepcja postawionej w pracy tezy, także międzynarodowa, dzięki obcojęzycznym wydaniom książki<sup>62</sup>, była szeroka, a ona sama trwale wpisała się w badania nad ruchami heterodoksyjnymi.

Jedynie marginalnie na kartach swej monografii zajął się Manteuffel tematem, którym zajął się w kolejnych latach, a mianowicie myślą dwunastowiecznego wizjonera Joachima z Fiore i recepcją jego doktryny nowej ery w dziejach Kościoła oraz jej wpływu na ruchy ewangelicznej odnowy. Ten ostatni problem podjął w artykule *Piotr, syn Jana Olivi – święty czy herezjasta?* (PH 55, 1964, s. 392-404), w którym analizuje twórczość niezwykle popularnego w kręgu franciszkańskim drugiej połowy wieku XIII teologa, podczas gdy samemu Joachimowi poświęcił artykuł opublikowany u schyłku życia<sup>63</sup>.

Warto dodać, że – niejako na marginesie głównych zainteresowań – Manteuffel brał udział także w badaniach polskich mediewistów dotyczących początku państwa polskiego, także tych związanych z programem milenijnym; działał w Komitecie Przygotowawczym Obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego. Śladem tego zaangażowania jest choćby artykuł *Państwo Mieszka a Europa* (KH 67, 1960, z. 4, s. 1020-1032), który kończy zestawieniem postulatów badawczych do podjęcia w związku z tysiącleciem państwowości polskiej. W tym kontekście warto też wymienić redakcję i współautorstwo popularyzatorskiej pracy *Polska pierwszych Piastów – państwo, społeczeństwo, kultura* (Warszawa 1968; wyd. 2: 1970, wyd. 3: 1974)<sup>64</sup>.

Mówiąc o tekstach popularnonaukowych, warto wspomnieć, obok przywoływanego już *Feodalizmu*, także dwa przedwojenne szkice dotyczące średniowiecznych miast: *Powstanie i organizacja miast średniowiecznych w zachodniej i środkowej Europie* oraz *Życie miejskie w wiekach średnich* (obie pozycje: Warszawa 1930).

Wreszcie omawiając dorobek mediewistyczny Tadeusza Manteuffla, nie sposób pominąć podręcznika, dzięki któremu jego nazwisko do dziś pozostaje znane szerszemu gronu studentów i uczniów szkół średnich. Sam problem potrzeby stworzenia akademickiego podręcznika do historii średniowiecznej sygnalizował uczony

<sup>61</sup> Por. S. Trawkowski, Tadeusz Manteuffel (1902-1970) (jak w przyp. 1), s. 430; R. Michałowski, Mediewistyka w Instytucie Historycznym (jak w przyp. 7), s. 29.

<sup>62</sup> T. Manteuffel, *Die Geburt der Ketzerei*, Wien-Frankfurt am Main-Zürich 1965; tenże, *Naissance d'une hérésie. Les adeptes de la pauvreté volontaire au moyen âge*, Paris-La Haye 1970; tenże, *Nascita dell'eresia. Gli adepti della povertà volontaria nel medioevo*, Firenze 1975.

<sup>63</sup> T. Manteuffel, W oczekiwaniu ery wolności i pokoju. *Historiozofia Joachima z Fiore*, PH 60, 1969, s. 233-256.

<sup>64</sup> Por. też wydany pośmiertnie na podstawie maszynopisu z okresu okupacji tekst pt. *Polska w okresie prawa książęcego 963-1194*, w: *Historyk wobec historii* (jak w przyp. 1), s. 122-264.

już w roku 1934 artykułem na łamach „Przeglądu Historycznego” (32, s. 381-388). Charakter syntezy ma opublikowany w roku 1938 zarys *Dzieje wczesnego średniowiecza*<sup>65</sup>, natomiast wydanie pełnego podręcznika przerwała wojna, a później okres stalinowski. Podręcznik *Średniowiecze* ukazał się w roku 1958 i zyskał ogromną popularność, więc pojawiały się i kolejne wydania (najnowsze ma numer szesnasty). Jak cała twórczość Manteuffla, także i podręcznik cechuje styl zwięzły i konkretny. Mimo że w momencie powstania uchodzić mógł za bardzo nowoczesny, przyznać trzeba, że pozostaje on wyraźnie dziełem historiografii swojej epoki. Choć podręcznik pozostaje więc nieocenioną pomocą dydaktyczną, dzisiejszego użytkownika musi razić nacisk położony na historię polityczną, jakkolwiek trzeba przyznać, że wiele uwagi poświęca też autor przemianom kulturowym, znacznie mniej zaś kwestiom społecznym, a zagadnienia gospodarcze są tu nieomal nieobecne<sup>66</sup>.

Pobieżnie tylko przywołując te prace Tadeusza Manteuffla, które nie dotyczyły średniowiecza, pominąć jednak nie można jego tekstów poświęconych archiwistyce, będących wynikiem wieloletniej pracy w charakterze archiwisty przed wojną i w trakcie niej oraz pełnionej od roku 1953 aż do śmierci funkcji przewodniczącego Rady Archiwalnej przy Naczelnym Dyrektorsze Archiwów Państwowych<sup>67</sup>. Choć Manteuffel był świadom, że przypadek, w wyniku którego podjął pracę w zawierającym przeważnie dziewiętnastowieczne akta Archiwum Oświecenia, dał mu „możliwość poszerzenia bazy źródłowej i uchronił od bardzo niekorzystnego zacieśnienia horyzontów badawczych”<sup>68</sup>, jego stosunek do własnej służby archiwalnej był raczej chłodny – relację ze swych wojennych lat w AAN zaczyna on od słów: „Pracy w Archiwum nie traktowałem nigdy jako swego głównego zajęcia. Stanowiła ona dla mnie środek zarobkowania”<sup>69</sup>. Niejako na przekór jego własnej opinii, wśród archiwistów tak jego praca, jak i publikacje z tego zakresu cieszyły się dużym uznaniem, a on sam wielkim szacunkiem.

W okresie przedwojennym, obok rozpraw będących bezpośrednią konsekwencją opracowywania zasobu Archiwum Oświecenia<sup>70</sup>, wśród prac Manteuffla z zakresu archiwistyki warto przywołać opublikowany w roku 1927, w pierwszym tomie „Archeionu” (s. 135-139) artykuł *Dziedziczenie registratur i ich porządkowanie*.

<sup>65</sup> T. Manteuffel, *Dzieje wczesnego średniowiecza*, w: *Wielka historia powszechna*, t. 4, cz. 1, Warszawa 1938, s. 258-466.

<sup>66</sup> Ów współczesny odbiór to raczej efekt zmieniającej się historiografii niż zaniedbań autora. Był on bowiem świadom wagi wszystkich wymienionych tu zagadnień w wykładzie historii powszechnej, o czym świadczy opinia wyrażona w przywołanym artykule pt. *O polski podręcznik historii średniowiecznej* (PH 32, 1934, s. 381-388), gdzie pisał: „w tem przedstawieniu dziejów historia polityczna była-by oczywiście kośćcem wykładu, ale musiałaby być traktowana na możliwie szerokim tle ustrojowo-gospodarczym i kulturalnym” (s. 387).

<sup>67</sup> Pracę Manteuffla w archiwach, kontakty ze środowiskiem archiwalnym i jego twórczość związaną z tą tematyką omawia szerzej A. Tomczak, Tadeusz Manteuffel jako archiwista, PH 86, 1995, z. 3-4, s. 319-327. Bibliografię jego prac z zakresu archiwistyki zawiera nekrolog: P. Bańkowski, Tadeusz Manteuffel (5 marca 1902–22 września 1970), *Archeion* 55, 1971, s. 249-255.

<sup>68</sup> T. Manteuffel, *Przemówienie w Instytucie Historycznym UW w dniu 5 III 1962 r.*, w: *Historyk wobec historii* (jak w przyp. 1), s. 46. Przedruk w: *Tradycje i współczesność* (jak w przyp. 1), s. 251-253.

<sup>69</sup> T. Manteuffel, *Moja praca w Archiwum Akt Nowych podczas okupacji*, s. 570.

<sup>70</sup> Wymienia je A. Tomczak, Tadeusz Manteuffel jako archiwista (jak w przyp. 65), s. 321.

*Artykuł dyskusyjny*. Był to jego głos w toczącej się debacie na temat zasady prowadzenia, w którym opowiadał się za zachowaniem porządku, w jakim archiwalia znajdowały się w ostatnim działającym urzędzie. Archiwiści i historycy odnotowali także postulaty sformułowane przezeń w tekście *O potrzebie studiów pomocniczych z zakresu archiwistyki przy badaniach nad historią nowożytną* (PH 28, 1929, z. 1, s. 121-124), w którym podkreślał wagę, jaką ma dla badaczy dobra znajomość dziejów instytucji, której akta analizują. W okresie tym powstają też prace poświęcone archiwom francuskim i amerykańskim, tekst poświęcony brakowaniu akt oraz opracowania na potrzeby archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych<sup>71</sup>.

Śród prac powojennych wymienić należy tak teksty o charakterze retrospektywnym, jak i artykuły zawierające ważne postulaty dotyczące pracy archiwistycznej. Do tej pierwszej grupy, obok wspomnień z wojennej pracy w Archiwum Akt Nowych<sup>72</sup>, zaliczyć należy dzieje Archiwum Oświecenia opublikowane w tomie *Straty archiwów i bibliotek warszawskich w zakresie rękopiśmiennych źródeł historycznych* (t. 2, Warszawa 1956, s. 211-233). Przede wszystkim jednak wspomnieć trzeba syntetyczne ujęcie dziejów polskiej służby archiwalnej, o której napisanie zwrócono się do Manteuffla jako Przewodniczącego Rady Archiwalnej w związku z jej jubileuszem, pt. *Archiwa państwowe w minionym pięćdziesięcioleciu* (Archeion 50, 1968, s. 9-25). Jeśli zaś chodzi o teksty zawierające postulaty dotyczące pracy archiwalnej, to w artykule *Archiwa wobec problemu akt współczesnych* (w: *Księga Pamiątkowa 150-lecia Archiwum Głównego Akt Dawnych*, Warszawa 1958, s. 281-285) popierał Manteuffel daleko idącą ingerencję państwowych służb archiwalnych w formowanie się zespołów już od ich narodzin. Większe wątpliwości wzbudził wśród archiwistów referat *Zadania archiwów na obecnym etapie badań historycznych*, który ukazał się w „Archeionie” (25, 1956, s. 19-23), gdzie autor nie tylko wyrażał pogląd o służebnej roli archiwistów wobec badań historycznych, ale też w istocie odmawiał tym pierwszym prawa do prowadzenia samodzielnych badań historycznych<sup>73</sup>. Innym warstwą wspomnianą tekstem Manteuffla opublikowanym na tych samych łamach był artykuł *Wykaz akt w kancelarii urzędu*, który znalazł się w ważnym tomie czasopisma (Archeion 19-20, 1951, s. 178-193), poświęconym metodologii archiwalnej.

Przywołajmy jeszcze prace Manteuffla dotyczące uniwersytetu, mające wszelako bardzo różny charakter; jedne z nich bowiem patrzyły w przeszłość, inne w przyszłość. Z jednej więc strony mamy monografię *Uniwersytet Warszawski w latach 1915/16-1934/35. Kronika* (Warszawa, 1936), której napisanie powierzono Manteufflowi, ale która powstała z inicjatywy władz rektorskich UW. Swoistym jej uzupełnieniem stała się broszura *Uniwersytet Warszawski w latach wojny i okupacji. Kronika 1939/40-1944/45* (Warszawa 1948) oraz teksty poświęcone odbudowie uniwersytetu i Instytutu Historycznego<sup>74</sup>. Z drugiej strony Tadeusz Manteuffel zaangażowany był nie tyl-

<sup>71</sup> Wymienia je: A. Tomczak, Tadeusz Manteuffel jako archiwista (jak w przyp. 65), s. 322.

<sup>72</sup> Por. wyżej przypis 10.

<sup>73</sup> A. Tomczak, Tadeusz Manteuffel jako archiwista (jak w przyp. 65), s. 324-325.

<sup>74</sup> Zestawienie prac dotyczących Uniwersytetu Warszawskiego w latach okupacji i odbudowy por. Historyk wobec historii (jak w przyp. 1), s. 364.

ko w bieżącą dydaktykę uniwersytecką, ale także w dyskusje o kształcie akademickiego nauczania historii. Jeszcze w roku 1939 opublikował artykuł *O reformę studiów historycznych* (Szkoly Wyższe 1, 1939, nr 3, s. 71-75), a swe refleksje poświęcone temu zagadnieniu z okresu okupacji zaprezentował w tekście *Myśli o reformie uniwersyteckiego studium historii* (PH 36, 1946, s. 87-89). Idee swe wprowadzał zresztą w życie, zrazu w czasie tajnego nauczania w latach okupacji, później w odnowionym Instytucie Historycznym UW.

Na koniec nadmienmy jedynie refleksję Manteuffla dotyczącą odpowiedzialności i etycznych norm postępowania historyka<sup>75</sup> – efekt przemyśleń badacza, który całym swym życiem dał wyraz przywiązania do najwyższych standardów moralnych.

\*

Zapoznając się z życiem i dziełem Tadeusza Manteuffla trudno pozbyć się wrażenia, że obcuje się z postacią niezwykłą, właściwie pomnikową. Wybitny historyk mediewista, zaangażowany nauczyciel, przede wszystkim zaś człowiek, który – niemało przecież ryzykując – położył na szali wszystkie swe talenty, aby odbudowywać historiografię polską po wojnie, a potem konsekwentnie, odważnie i możliwie skutecznie bronić jej przed ideologizacją, a w istocie przed zniszczeniem. Przywołajmy jeszcze raz Juliusza Bardacha, który mówił o Manteufflu: „odwaga wojskowa i trudniejsza może – cywilna, przekonanie o wysokiej randze etycznej zawodu historyka formowały jego nonkonformistyczną w kwestiach nauki postawę, gdy zrozumienie mechanizmów władzy skłaniało go do akceptacji poglądu, że polityka – również naukowa – to sztuka realizacji rzeczy możliwych. W tym wypadku z istotnym dodatkiem: bez zaprzeczenia samemu sobie”<sup>76</sup>. To, kim Tadeusz Manteuffel pozostaje dla polskich historyków, nie tylko zresztą mediewistów, dobrze oddają słowa jego zięcia, badacza historii najnowszej, prof. Tomasza Szaroty: „Gdyby Tadeusz Manteuffel był ceniony tylko za swoje osiągnięcia naukowe podejrzewam, że dwadzieścia parę lat po jego śmierci nie pamiętano by o nim tak, jak pamięta się go do dzisiaj w naszym środowisku. Ludzie pamiętają go jako kogoś, kto był drogowskazem, kto w czasach stalinowskich okazał się człowiekiem godnym największego zaufania”<sup>77</sup>.

Grzegorz Pac

---

<sup>75</sup> Niewielkie te teksty – *O normach postępowania historyka; O etyce historyka, czyli normach postępowania zawodowego czy Odpowiedzialność historii* – zbiera tom: *Historyk wobec historii* (jak w przyp. 1). Pierwszy z wymienionych tu tekstów także w: *Tradycje i współczesność* (jak w przyp. 1), s. 333-337.

<sup>76</sup> S. Trawkowski, Tadeusz Manteuffel (1902-1970) (jak w przyp. 1), s. 417.

<sup>77</sup> Za: M. Bajer, *Rody uczone* (jak w przyp. 3), s. 288.